Lamentacje

Rozdział 4

**1**. Jako pośniedziało złoto, zmieniła się barwa nalepsza, rozmiotano kamienie świętynie po rogach wszech ulic? **2**. Synowie Syjońscy szlachetni i ubrani w przedniejsze złoto, jako poczytani są za naczynie skorupiane, za robotę rąk garncarzowych? **3**. Lecz i jędze odkryły piersi, karmiły szczenięta swe: Córka ludu mego okrutna, jako strus na puszczy. **4**. Przysechł język ssącego do podniebienia jego dla upragnienia, dzieci prosiły chleba, a nie było, kto by im ułamał. **5**. Którzy jadali rozkosznie, poginęli po drogach, którzy się wychowali w szarłacie, obłapiali łajna. **6**. I zstała się większa nieprawość córki ludu mego niżli grzech Sodomy, która wywrócona jest w ocemgnieniu, a nie wzięły jej ręce. **7**. Bielszy nad śnieg nazarejkowie jej, jaśniejszy nad mleko, rumieńszy niżli stare kości słoniowe, piękniejszy niżli szafir. **8**. Sczerniało nad węgle oblicze ich i nie poznano ich na ulicach; przyschła skóra ich do kości, wyschła i zstała się jako drewno. **9**. Lepiej było pobitym od miecza niżli pozabijanym od głodu, bo ci wywiędli, strawieni dla niepłodności ziemie. **10**. Ręce niewiast litościwych warzyły dzieci swe; były im pokarmem w skruszeniu córki ludu mego. **11**. Wykonał JAHWE popędliwość swoję, wylał gniew zapalczywości swej i zapalił ogień na Syjon, i pożarł fundamenty jej. **12**. Nie wierzyli królowie ziemscy i wszyscy obywatele świata, że był miał wniść nieprzyjaciel i sprzeciwnik przez bramy Jeruzalem. **13**. Dla grzechów proroków jego i dla nieprawości kapłanów jego, którzy wylewali w pośrzodku jego krew sprawiedliwych. **14**. Błądzili ślepi po ulicach, pomazali się krwią, a gdy nie mogli, trzymali się za szaty swoje. **15**. Odstąpcie, nieczyści! wołali na nie, ustępujcie, idźcie precz, nie dotykajcie się! Bo się swarzyli i wzruszeni mówili między narody: Nie przydą więcej mieszkać między nimi. **16**. Oblicze PANskie oddzieliło je, nie przyda, aby wejźrzał na nie; oblicza kapłanów nie wstydzili się, ani się zlitowali nad starymi. **17**. Gdyśmy jeszcze stali, ustały oczy nasze na pomoc naszę próżną, gdyśmy się oglądali pilnie na naród, który zbawić nie mógł. **18**. Ślizały się nogi nasze po drodze ulic naszych, przybliżył się koniec nasz, wypełniły się dni nasze bo przyszedł koniec nasz. **19**. Prędszy byli goniący nas niż orłowie powietrzni, po górach gonili nas, w puszczy zasadkę czynili na nas. **20**. Duch ust naszych, Chrystus JAHWE, pojman jest w grzechach naszych, któremuśmy mówili: W cieniu twoim żyć będziem między narody. **21**. Raduj się a wesel się, córko Edom, która mieszkasz w ziemi Hus: do ciebie też przydzie kielich, upijesz się i obnażona będziesz. **22**. Skończyła się nieprawość twoja, córko Syjon, nie przyda więcej, aby cię zaprowadził; nawiedził nieprawość twoję, córko Edom, odkrył grzechy twoje.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.